

Warszawa, dn. 22.06.2007 r.

Waldemar Deszczyński
zam. ul. Okólna 22
05-822 Milanówek

*Wyślane !!
27.06.07*

**Pan Prezes
Aleksander Smolar
Fundacja Batorego
ul. Sapieżyńska 10 a
00-215 Warszawa**

Zwracam się do Pana jako Prezesa Fundacji Batorego o podjęcie działań, mających na celu doprowadzenie do odebrania nagrody przyznanej w roku 2003 dziennikarzom: Małgorzacie Soleckiej i Andrzejowi Stankiewiczowi przez Fundację Batorego i Program Przeciw Korupcji „Tylko ryba nie bierze” – za cykl artykułów „Leki za miliony dolarów” ogłoszonych w dzienniku „Rzeczpospolita”.

Po wieloletnim procesie, który wytoczyłem w/w dziennikarzom zapadł wyrok, w którym nie tylko udowodniono kłamstwo piszącym dziennikarzom, ale także brak należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej w zbieraniu materiałów, a także co jest bezprecedensowym skandalem - działanie w interesie wielkiego koncernu farmaceutycznego, któremu pomagali realizować jego biznesowe cele.

Sąd Najwyższy uznał rażące wykroczenie przeciwko prawu piszących dziennikarzy i nakazał przeproszenie mnie na pierwszej stronie dziennika „Rzeczpospolita”.

Wyrok w tej sprawie zapadł już dnia 11-10-2006 r., sygn. akt VI Ca 269/06 i mimo jego prawomocności oraz klauzuli wykonalności został zlekceważony przez pozwanych, natomiast stał się on, jak i wydający go skład sędziowski celem brutalnego ataku dziennikarzy „Rzeczpospolitej”, którzy posługując się kłamstwem i manipulując faktami – zarzucili sędziom chronienie podejrzanych.

Sąd Najwyższy rozwiął wszystkie wątpliwości i wydał druzgocący wyrok dla w/w dziennikarzy, a Prokuratura Apelacyjna postanowieniem z dn. 17-01-2007 r., sygn. akt AP II Ds. 10/03 oraz dn. 1-03-2007 r., (sygn. akt V Ds. 15/07 umorzyła wszystkie toczące się przeciwko mnie postępowania.

Treści, zawarte w artykule zniszczyły moje życie osobiste, i zawodowe, położyły się cieniem na życiu mojej rodziny. Uporczywość powtarzanego kłamstwa (w sumie aż w ponad 23 artykułach dziennika „Rzeczpospolita” pisano o mojej korupcyjnej propozycji) – zrujnowało moją przeszłość (jestem lekarzem o wielu zawodowych osiągnięciach), teraźniejszość (firmy, które prowadziłem zbankrutowały, a Kancelaria mojej żony podupadła) oraz moja przyszłość – do dzisiaj nie mogę uzyskać jakiegokolwiek pracy.

Dlatego też domagam się od Pana jako Prezesa Fundacji Batorego oraz od samej Fundacji zajęcia stanowiska w tej skandalicznej sprawie.

Uważam, iż nagroda przyznawana za publikowanie w obronie demokracji i praworządności, demaskowanie nadużyć władzy, korupcji, naruszania praw człowieka i obywatela powinna być odebrana dziennikarzom, którym Sąd Najwyższy udowodnił, że niszcząc mnie działali w interesie wielkiego koncernu farmaceutycznego, a sami świadomie zaangażowali się w brudną, polityczno-biznesową grę.

Oświadczam, że z taką samą konsekwencją, jaką wykazała gazeta „Rzeczpospolita” niszcząc mnie swoimi artykułami – będę dążył, aby do końca wyjaśnić kulisy przestępczego działania w/w dziennikarzy, a także dołożę wszelkiej staranności, aby temat ten stał się tematem debaty publicznej, mimo skandalicznego milczenia środowiska dziennikarskiego na ten temat.

Podobno reprezentowana przez Pana Fundacja stoi na straży wolności słowa i broni zasad demokracji.

Myślę, że ta sprawa to test dla Fundacji, którą Pan reprezentuje, aby wykazała, że tak rzeczywiście jest i, że Pan jako Prezes stanie w obronie praw niszczonego z premedytacją człowieka.

Przeciwko w/w dziennikarzom toczy się w tej samej sprawie proces karny, sygn. akt III K 561/06. Ponadto na skutek publikacji artykułu „Leki za miliony dolarów – cztery lata później” w dniu 19 kwietnia 2007 roku, który ukazał się równocześnie z zamieszczonymi przeprosinami – wytoczony został następny proces o ochronę dóbr osobistych przeciwko tym samym dziennikarzom.

Rozstrzygnięcie tej sprawy świadczyć będzie o poszanowaniu przez Fundację Batorego wyroków Sądu Najwyższego i jego autorytetu oraz rzeczywistego stosunku Fundacji do głoszonych przez nią wartości.

Z poważaniem

Waldemar Deszczyński

